

## Grupa „0” Tygryski

Czwartek, 21.05.2020 Torcik dla rodziców

Słuchanie wiersza W. Chotomskiej Dobra wróżka.

*Jeszcze śpi cały dom,*

*tata śpi, dzieci śpią.*

*Jeszcze sen nie chce wyjść*

*z ciepłej koldry,*

*a tu już pachnie chleb,*

*a tu już mleko jest,*

*dobra wróżka powiedziała nam:*

*– Dzień dobry! Mamo, mamo, dobra wróżko*

*Coś powiemy ci na uszko:*

*– Wróżysz nam dobre dni,*

*umiesz w śmiech zmienić łzy,*

*ciepłe sny niesiesz nam do poduszki,*

*w oczach masz słońca blask*

*i od burz chronisz nas.*

*Nawet w bajkach nikt nie znajdzie*

*lepszey wróżki!*

Rozmowa na temat wiersza.

- Co mama robi rano, gdy jeszcze wszyscy śpią?
- Dlaczego mama to dobra wróżka?

- Zabawa dydaktyczna Dodaj lub odejmij (potrzebne będą liczmany i karteczki z liczbami 1-10).

Dziecko ma przed sobą liczmany. Losuje karteczkę z zapisaną cyfrą lub liczbą 10. Dobiera kolejno odpowiednią liczbę liczmanów i układa przed sobą, kładąc obok

karteczkę z wylosowaną cyfrą. Potem losuje kolejną karteczkę i dobiera lub oddaje liczmany tak, aby ich liczba była zgodna z liczbą umieszczoną na karteczce. Potem dziecko mówi, ile miało liczmanów, ile ma teraz, czy odjęło, czy dodało liczmany oraz pisze na karteczce odpowiednie działanie. Np. Dziecko miało karteczkę z cyfrą 8, ułożyło przed sobą osiem liczmanów. Potem dostało karteczkę z cyfrą 4 i oddało cztery liczmany. Na koniec napisało działanie:  $8 - 4 = 4$ .

- Zabawa ruchowa Tyle samo.

Rodzic pokazuje kartoniki z cyframi, a dziecko wykonuje tyle czynności, ile wskazuje pokazywana cyfra. Przykładowe czynności: podskoki, przysiady, skłony, pompki...

- Słuchanie opowiadania A. Onichimowskiej *Warkoczyk*.

– *Nie wszyscy muszą być jednakowi – wzruszył ramionami mój tatuś, kiedy opowiedziałem mu, co zdarzyło się w przedszkolu. I po chwili spytał: – A tobie też nie podoba się mój warkocz? – Nie wiem – wyjąkałem. – Chyba mi się podoba – dodałem niepewnie. – Tylko, że się za nami oglądają. I czasem się śmieją. I teraz już wiem, dlaczego. – Dlaczego? – spytał tatuś. – No, bo panowie nie noszą warkoczy – wyjaśniłem. – Dlaczego? – powtórzył z uśmiechem tatuś. – Bo warkocze noszą dziewczyny – wypaliłem. – A ja bym nie chciał wyglądać jak dziewczyna. – A uważasz, że ja wyglądam jak dziewczyna? – roześmiał się. Poglaskałem go po warkoczyku i też się roześmiałem. No, nie. Tego o moim tatusiu w żadnym razie nie dałoby się powiedzieć. – To po co nosisz warkoczyk? – nie dawałem jednak za wygraną. – I kolczyk w uchu? – Bo to wydaje mi się zabawne – powiedział tatuś. – I jest modne. – Ale ty przecież nawet nie grasz na gitarze. Ani na bębnie. Ani na niczym innym – przypomniały mi się zarzuty pani w przedszkolu. – Co właściwie robisz, tatusiu? – zaciekawilem się. – Jestem matematykiem – wyjaśnił. Powlokłem się do swojego pokoju i zacząłem budować z klocków lego dźwig, ale całkiem mi to nie szło. Myślałem ciągle o tym, co przydarzyło mi się w przedszkolu. Zaczęło się od tego, że pani kazała nam narysować swoich rodziców. I ja narysowałem tatusia z warkoczykiem. Wtedy pani zaczęła się śmiać i powiedziała, że coś mi się pomyliło i że bym dorysował ten warkoczyk mamusi. Chociaż wie, że moja mamusia ma krótkie włosy – przychodzi po mnie do przedszkola i pani ją zna. Odpowiedziałem, że wcale się nie pomyliłem i że mój tatuś tak właśnie wygląda. Wszystkie dzieci przestały rysować i słuchały, co mówimy, i niektóre okropnie się śmiały. Michał powiedział nawet, że mam dwie mamusie, a żadnego tatusia. I bardzo to się wszystkim spodobało. Nawet pani się śmiała. Spytała mnie wtedy, czy mój tatuś gra w jakimś zespole i była zdziwiona, kiedy powiedziałem, że nie. Że na niczym nie gra i chodzi normalnie rano do pracy. A w domu gotuje. To już chyba zupełnie niepotrzebnie dodałem, bo znów to się wydało bardzo śmieszne. Dopiero, jak Agata krzyknęła, że jej tatuś też gotuje, trochę się*

uspokoił. Już trzeci raz zaczynałem budować dźwig i wciąż coś mi nie pasowało. Wtedy wszedł tatuś, usiadł koło mnie na dywanie i pomógł mi znaleźć właściwy klocek. – Słuchaj, Kuba – powiedział. – Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, że możesz mieć przeze mnie kłopoty. Bardzo to poważnie zabrzmiało i poczułem się całkiem dorosły. – E tam, nie przejmuj się – pocieszyłem go. – Jeśli ci na tym zależy, zetnę włosy i zlikwiduję ten kolczyk – dodał jak gdyby nigdy nic, a mnie aż zatkało. – Chciałbyś? – spytał jeszcze po chwili. Wzruszyłem ramionami i powiedziałem, z trudem powstrzymując uśmiech: – Coś ty, tato. Nie wszyscy muszą być jednakowi.

- Rozmowa na temat opowiadania.
  - Czy każdy tatuś musi być taki sam?
  - Czy wasi tatusiowie gotują w domu?
  - Czy mają długie włosy?
  - Czy ważny jest wygląd tatusia, czy to, że jest dla was dobry i was kocha? Rodzic wyjaśnia, że każdy człowiek ma prawo wyglądać jak chce, robić co chce, byleby to nie zagrażało innym osobom.
- Karta pracy, cz. 4, s. 56. Kończenie kolorowania bukietu dla mamy. Mówienie tekstu z rodzicem, klaszcząc.
- Karta pracy, cz. 4, s. 57. Kończenie ozdabiania krawatów i muszek według wzoru. Rysowanie po śladach liter.
- Karta pracy, cz. 4, s. 58. Czytanie zadań. Ilustrowanie ich. Wpisywanie odpowiednich liczb i znaków. Czytanie działań i udzielanie odpowiedzi na pytania.
- Ćwiczenia w książce, s. 83. Czytanie tekstu zadania. Udzielanie odpowiedzi na pytania.
- Zachęcamy do wykonania torciku dla rodziców według przepisu w książce, s. 82. lub według własnego pomysłu.
- Zachęcamy do wykonania kwiatka dla rodziców za pomocą mandali (wzory poniżej)





